

Depesza towarzysza Grotewohla do towarzysza Bieruta

Do Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Bolesława Bieruta
Warszawa
Wielce Szanowny Towarzyszu,

W imieniu miłującego pokój narodu niemieckiego, Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i moim własnym dzięki Wam serdecznie za życzenia nadane na okazji rocznicy Wyzwolenia. Niezłomne przywiązanie do wielkiego Związku Radzieckiego, przyjaźń dla narodu polskiego i wszystkich państw demokracji ludowej wzmacnia zdecydowaną walkę narodu niemieckiego o zjednoczenie, miłujące pokój, demokratyczne Niemcy i o utrzymanie pokoju.

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Krajowy zlot przodowników czytelnictwa na wsi

(f) 30 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Kultury i Sztuki rozpoczęły się dwudniowe obrady II Krajowego Zlotu Przetworców Czytelnictwa na Wsi. Na zlot przybyło z całego kraju blisko 400 członków spółdzielni produkcyjnych, małych i średniorolnych chłopów, robotników rolnych PGR, kierowników bibliotek wiejskich — wyróżniających się w pracy nad upowszechnieniem i pogłębieniem czytelnictwa na wsi.

Na obrady Zlotu przybył m. in.: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Paweł Hofman, prezes ZSCh — Antoni

Korzycki, dyr. Centralnego Zarządu Bibliotek — Władysław Jagusztyn, sekretarz Rady Czytelnictwa i Książki przy Prezydium Rady Ministrów — Józef Zaremba oraz przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Obrady zajął prezes ZSCh — Korzycki. Referat pt.: „Rola konkursu czytelnictwa ZSCh w walce o świadomość polityczną podstawowych mas chłopskich, o ich aktywność w realizacji zadań produkcyjnych” wygłosił dyr. CZB — Jagusztyn. Nad referatem wywiązała się szeroka dyskusja. (PAP)

Na budowie elektrowni „Czechnica” załoga zapoznaje się z nowym taryfikatorem robót

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z WROCŁAWIA)

Punkty informacyjne na budowie elektrowni „Czechnica”, mieszczącej się w hotelu robotniczym, radzie zakładowej i Domu Kultury, odwiedzenia były w ciągu ostatnich dni przez wiele osób. Przychodzili cieśle, murarze, betoniarze, robotnicy niewykwalifikowani, aby zapoznać się z nowym taryfikatorem robót.

Dokładnie zapoznał się z nowym taryfikatorem przydziału montażu tow. Pawlikowski, który stwierdził: „Sprawdził i opracowany jest nowy taryfikator. Ile to było dotychczas wyprodukowano, że robotnik zaszerogowany do grupy nr. V, znał robotę lepiej niż inni w grupie VII. Teraz nie będzie tych niesprawiedliwych zaszerogowań, każdy będzie otrzymywał za pracę według posiadanych kwalifikacji”. Tego samego zdania są Łokietko, Rekas, Szubert, Szlenk, Paczkan i inni robotnicy.

Sprawnie pracuje komisja klasyfikacyjna w „Czechnicy”. Inżynierowie Aleksandrowicz i Godlewski, technik normowania Bledowski oraz doświadczeni mistrzowie Juszcak i Szlenk, wiodący w skład komisji, rozmawiają z każdym robotnikiem. Wyjaśniają znaczenie nowej taryfikacji robót i zaszerogowań. Dokładnie omawiają umiejętności każdego robotnika.

Po zmianie zaszerogowania, wzrosła stawki godzinowe murarza Dostycha, cieśli Nycza, Szuberta i wielu innych robotników. Ale komisja stwierdziła, że np. Józef Kuczerka murarz zaszerogowany obecnie do grupy VI, nie posiada odpowiednich kwalifikacji; według nowego taryfikatora, otrzyma on grupę IV.

Spośród kilkuset robotników zatrudnionych na budowie, 7-miu nie zgodziło się z opinią komisji. Ich odwołania zostaną rozpatrzone przez specjalną komisję odwoławczą.

Robotnicy pracujący na budowie elektrowni „Czechnica” rozumieją, że zmiany wprowadzone w zaszerogowaniach i placach mają na celu usunięcie istniejących obecnie hamulców wzrostu wydajności pracy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W związku z tym

PKP wykonał plan przewozów za maj

WARSZAWA (kor. wł.). Polskie Koleje Państwowe wykonały w dniu 30 maja br. tj. o 1 dzień wcześniej plan przewozów towarowych na m-c maj br. Wykonanie przewozu masy towarowej w maju wyniesie wskutek tego w stosunku do planu około 106,2 proc. i w stosunku do wykonania w analogicznym okresie ubiegłego o 4,5 proc.

Obrót wagonu skrócono w stosunku do planu o 3,5 proc. i w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego o 4,5 proc. M. K.

Budowniczo Nowej Huty pomyślnie wykonują swe zadania

Dalsze meldunki o realizacji zadań miesięcznych

Dnia 29 bm. o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego za maj zameldowały w Kombinacie Nowa Huta załogi dalszych dziesięciu przedsiębiorstw. Pierwszym Zarządem Budowlanym, który wykonał zadania majowe, jest Zarząd nr 3 pracujący w rejonie Wytwórni Materiałów Ogniotwałych. Kolektyw robotniczo-techniczny tego Zarządu od pierwszych dni maja kroczy w czołowej załogi Nowej Huty, wyprzedzając harmonogramy robót na wielu odcinkach budowy Wytwórni.

Plan za maj wykonały również w dniu 29 bm. załogi Zjednoczenia Budowlanego nr 2, pracujące w rejonie wielkich pieców oraz nr 1 — prowadzące roboty kolejowe. Z przedsiębiorstw specjalizowanych o wykonaniu przed terminem planu na maj zameldowały m. in. Zjednoczenie Budowy Pieców

Przemysłowych, Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych i Zarząd Robót Inżynieryjno-Wodnych nr 3.

W Kombinacie rozwija się sieć placówek zaopatrzenia i usług

Budowniczo Kombinatu korzystają z usług szeroko rozwiniętej sieci placówek, prowadzonych przez największy w kraju Oddział Zaopatrzenia Robotniczego.

Na terenie Kombinatu czynny jest pięć dużych stołówek. Obiady w cenie 3,50 zł spożywa w tych stołówkach codziennie ponad 2,500 osób. Stołówki wydają bez przerwy gorące dania porcyjne. Zorganizowano także wiele ruchomych punktów sprzedaży dań porcyjnych i napojów bezpośrednio na budowie.

Dużym powodzeniem cieszą się dwa bary mleczne, w któ-

rych oprócz mleka i pieczywa otrzymać można dania jarskie. Zorganizowano także sześć ruchomych barów mlecznych.

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego prowadzi 22 wielobranżowe sklepy, w których odbywa się też sprzedaż ratalna komfektacji, radioaparatury, rowerów itp. Uruchomiono punkty usługowe — krawiecki i szewski.

Zapieczeniem żywnościowym placówek zaopatrzenia robotniczego Kombinatu są dwa gospodarstwa rolno-warzywniczo-hodowlane. Produkcja warzyw zaspokaja obecnie prawie całkowicie potrzeby stołówek. W najbliższym czasie baza zaopatrzeniowa OZR rozszerzy się o dalsze dwa gospodarstwa rolne o łącznej powierzchni 132 ha. W jednym z gospodarstw rolnych wybudowano wielką chlewnię przeznaczoną dla około 600 tuczników. Prowadzona

jest także hodowla bydła oraz drobiu, jak również hodowla ryb w stawach.

„Zielona droga” do Nowej Huty

Na apel załogi węzła poznańskiego, która rzuciła kolejarzom hasło „Zielona droga” do Nowej Huty, zobowiązania dłu. gookresowe o terminowe przewożenie transportów z dostawami dla Kombinatu podjęli dyspozytorzy dyrekcji Kraków i Stalinozdroje, Bielsku, Kielcach, Rzeszowie, Krakowie i Nowym Sączu. Poza tym podobne zobowiązania podjęły m. in. załogi węzłów: Chorzów, Stalinozdroje, Kraków, Tarnów, Debica oraz stacji załadunkowych materiały dla Nowej Huty na terenie dyrekcji Stalinozdroje, Kraków i Lublin. (PAP)

W Roku Kopernikowskim



W ramach uroczystości związanych z 410 rocznicą śmierci Mikołaja Kopernika, w Krakowie odbyła się uroczystość przeniesienia pomnika wielkiego uczonego polskiego z dziedzica Collegium Maius na Plac przed gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na zdjęciu: pomnik Mikołaja Kopernika na nowym miejscu. Foto CAF — Wegielnicki

Obrady przyrodników w Toruniu

TORUN (kor. wł.). 29 maja br. rozpoczął się w Toruniu ogólnopolski zjazd Towarzystwa Przyrodniczego im. Mikołaja Kopernika.

W pierwszym dniu obrad sekretarz II Wydziału Polskiej Akademii Nauk prof. dr K. Pełtrusewicz wygłosił referat o darwinowskiej teorii rozwoju gatunków.

W drugim dniu zjazdu odbędzie się walne zebranie Towarzystwa, a w godzinach popołudniowych uczestnicy wezmą udział w sesji naukowej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika poświęconej wielkiemu astronomowi. (f)

Muzeum Klementa Gottwalda powstanie w Pradze

(f) PRAGA (PAP). Komisja dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda, na której czele stoi prezydent Zapotocky, postanowiła założyć w Pradze Muzeum Klementa Gottwalda. Komisja postanowiła również konkurs na pomnik Klementa Gottwalda.

Pracownicy aparatu państwa ludowego

Państwo ludowe jest podstawą dzwignią wszystkich wielkopomyślnych zwycięstw narodu polskiego, wywalczonych od czasu zdobycia władzy przez robotników i chłopów. Państwo nasze jest podstawowym orężem władzy ludu pracującego, ostoją niepodległości i suwerenności Ojczyzny. Państwo ludowe jest narzędziem budownictwa socjalizmu, urzeczywistnienia historycznego programu Frontu Narodowego — programu przemysłowania kraju, socjalistycznej przebudowy wsi, rewolucji kulturalnej, nieustannego podnoszenia siły i bogactwa kraju, kultury i dobrobytu obywateli.

Partia nasza zawsze poświęcała wiele uwagi pracy ludowego aparatu państwowego. Od prawidłowej pracy aparatu państwowego, od sprawnego działania jego poszczególnych ogniw i komórek zależy w dużym stopniu realizacja planów, skuteczność twórczego wysiłku milionowych rzesz robotników, chłopów i inteligencji, walczących o urzeczywistnienie polityki partii i państwa ludowego. Dlatego Komitet Centralny naszej partii nakłada na organizację i instancje partyjne obowiązek ustawicznego czuwania nad pracą aparatu państwowego, nieustannego doskonalenia pracy biur i urzędów, troszczenia się o ciągłe podnoszenie poziomu kwalifikacji zawodowych i politycznego wyrobienia pracowników państwowych. Partia domaga się od instancji partyjnych, aby nie goniły za łatwą, lecz nie zastępowały aparatu państwowego, lecz nieustannie go umacniały, troszczyły się o dobór jego kadr, pomagały zorganizować skuteczną kontrolę wykonania ustaw i rozporządzeń, zwalczały biurokracizm i kumoterstwo, usuwały braki i usterek w pracy aparatu, podnosiły poziom ideowo-polityczny i kwalifikacje jego pracowników.

Ważnym środkiem oddziaływania na pracę aparatu państwowego jest należąca opieka instancji partyjnych nad organizacjami partyjnymi w ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych i gospodarczych. Organizacje te mają specyficzne zadania do spełnienia. Statut naszej partii wskazuje, że zadaniem tych organizacji jest stałe doskonalenie aparatu administracyjnego, wzmacnianie dyscypliny pracy, zwalczenie biurokracizmu i nadużyć oraz sygnalizowanie wyższym instancjom partyjnym niedomagani swych instytucji. Organizacje te nie są uprawnione do kontrolowania działalności administracji. Są natomiast powołane do czuwania, aby działalność ta służyła interesom i potrzebom ludu pracującego, aby skierowana była na nieustanne wzmacnianie siły naszego

państwa ludowego, aby opierała się na jak najściślejszej więzi z masami pracującymi.

Instancje partyjne powinny usilnie pomagać tym organizacjom w spełnianiu ich statutowych zadań. A tymczasem mamy jeszcze często do czynienia z faktami zaniedbania tego obowiązku przez instancje partyjne. Jest to istotny brak, który trzeba jak najszybciej usunąć.

Trzeba pamiętać, że w naszej maszyni państwowej ważną jest pracą każdego ogniwka, każdego pracownika. Pomyślnie wykonanie wszystkich części składowych planu państwowego przez przedsiębiorstwa i instytucje bezpośrednio go realizujące, zależy od prawidłowego działania aparatu władzy ludowej, a więc od kierowniczej działalności centralnych organów rządowych, jak i od sprawniej, operatywnej pracy rad narodowych i ich przydziałów, oraz rzetelnej troski o potrzeby ludzi pracy ze strony wydziałów zdrowia, oświaty, kultury, gospodarki komunalnej, handlu itd., a przede wszystkim od codziennej więzi rad narodowych z masami. O doniośle roli administracji gospodarczej wie każdy z własnego doświadczenia: bez sprawniej i operatywnej pracy takich komórek jak działy rachuby, zaopatrzenia, zatrudnienia itp. niepodobna skutecznie walczyć o wykonanie wszystkich wskaźników planu produkcyjnego.

Nasz aparat jest nowym, ludowym aparatem państwa demokracji ludowej, służącym w imię interesom robotników, chłopów, inteligencji — obrzytniej większości społeczeństwa, interesom całego narodu. Jest to w poważnej mierze aparat nowy, wyrosły z mas ludowych. Znaczną rolę odgrywa w nim kadry, wysunięte spośród klasy robotniczej, spośród doświadczonych działaczy społecznych, związanych z ruchem robotniczym i chłopskim, kadry o wysokim wyrobieniu politycznym. W ciągu minionych dziesięciu lat aparat ten umacniał się dzięki dopływowi wciąż nowych, młodych kadr, wychowanych przez naszą partię i władzę ludową. Mamy w naszym aparacie państwowym coraz więcej pracowników, którzy z oddaniem, zapałem i bojowością spełniają swe obowiązki. Ale mamy również w aparacie niemało jeszcze objawów biurokracizmu, obojętności, bezdušności. Przeciw biurokracyzmowi, przeciw ciężarom nawyków i mentalności dawnych, burżuazyjnych kadr urzędniczych, partia nasza prowadzi — i wszystkie jej organizacje prowadzić muszą — nieustanną walkę.

W walce przeciw objawom biurokracyzmu, o ulepszenie pracy biur i urzędów, o podwyż-

O dalszy rozwój kultury i oświaty na wsi

Uchwała narady przodujących kierowników świetlic wiejskich

(f) Na zakończenie II Krajowej Narady przodujących kierowników świetlic wiejskich przyjęto jednomyślnie uchwałę bilansującą dotychczasowy dorobek i ustalającą zadania aktywno-kulturalno-oświatowe na wsi.

Narada uważa za konieczne, — czytamy m. in. w uchwale — podniesienie poziomu politycznego masowego ruchu kulturalno-oświatowego na wsi, ścisłe związane działanie świetlic z aktualnymi politycznymi i gospodarczymi problemami gromady, przepełnienie wszystkich form pracy walką o podniesienie produkcji rolnej, o terminowe i systematyczne wywiązywanie się wsi z obowiązków wobec Państwa Ludowego.

Należy uczynić ze świetlicy skuteczne narzędzie walki bledoty wiejskiej i średniego chłopstwa z wyższym kulakim, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, należy pogłębiać pracę wychowawczą, krzewić umiło-

wanie Ludowej Ojczyzny i dumę z jej wspaniałych osiągnięć, bogatych tradycji postępowej kultury narodowej, wolnościowych i rewolucyjnych walk ludu polskiego. Należy budzić nienawiść do imperializmu, zwalczać kosmopolityzm, wychowywać masy pracującego chłopstwa w duchu międzynarodowego przyjaźni i miłości do Związku Radzieckiego, przezwyciężać się praktycznym i pogłębieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego, do cementowania jedności narodowej.

Należy wzmocnić w świetlicach pracę światopoglądową, zwalczać nieustępliwie zahobony i przesady, przez szerokie popularyzowanie wiedzy przyrodniczej, pracę nad książką, czytelnictwem, organizowanie odczytów, pogadanek itp.

Należy wszechstronnie rozwijać masowy ruch artystyczny na wsi, pełniej wydobywać i upowszechniając postępo-

wie tradycje śpiewu i tańca ludowego, podnosząc poziom ideologiczny i artystyczny zespołów świetlicowych.

Uchwała apeluje także do związków zawodowych i świetlic robotniczych, do wydziałów politycznych PGM-ów, do organizacji masowych, naukowych i inteligencji twórczej, do instytucji artystycznych i oświatowych, aby przysłużyły z wszechstronną pomocą świetlicom wiejskim.

Uczestnicy narady wzywają kierowników świetlic wiejskich z całego kraju do podejmowania zobowiązań w długookresowym współzawodnictwie dla godnego uczczenia 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Wychowujemy niestrudzenie i ofiarnie pokolenie budowniczych Polski Ludowej — czytamy w zakończeniu uchwały — realizując wskazania ukończonego przywódcy naszego narodu, towarzysza Bolesława Bieruta”. (PAP)

Aby szerzej stosować noż Kolesowa Krajowa narada tokarzy, techników i inżynierów przemysłu maszynowego

Dnia 30 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada tokarzy, techników i inżynierów przemysłu maszynowego, podczas której omówiono dotychczasowe rezultaty i najbliższe zadania w upowszechnianiu skrawania metali nożem Kolesowa. Naradzie przewodniczył minister Przemysłu Maszynowego — Julian Tokarski.

Pierwsze w Polsce zaczęły stosować noż Kolesowa załogi Zakładów Mechanicznych „Ursus”, Zakładów Metalowych im. Stalina w Poznaniu, Stoczni Gdańskiej i Fabryki Maszyn Związkowych w Płocku. Obecnie noż Kolesowa stosowany jest w 55 zakładach. W celu popularyzowania noża zorganizowano szereg kursów. Są to — stwierdzono na naradzie — rezultaty znaczne, lecz nie zadowalające.

„Szybskość wprowadzenia metody tej w życie — mówił na naradzie Ryszard Piszewski, tokarz „Ursusa” — jest u nas wynikiem ścisłej współpracy

robotnika i inżyniera. Rozumiejąc wielkie znaczenie noża Kolesowa, uwzględniliśmy to w naszych zobowiązaniach długookresowych, deklarując zastosowanie noża przy produkcji 90 różnych części do 25 czerwca br. Do końca roku zastosujemy noż Kolesowa do produkcji 180 części”. Sam Piszewski dzięki stosowaniu noża skrócił czas obróbki maszynowej o 60 proc.

Omawiając trudności w upowszechnianiu noża Kolesowa uczestnicy narady stwierdzili, że głównie z nich, to: niedostateczne zainteresowanie ze strony aparatu technicznego w poszczególnych zakładach, który powinien opracowywać dokumentację techniczną pracy nożem Kolesowa dla oddzielnych stanowisk oraz niedostatecznie włącz jeszcze zainteresowanie tą sprawą ze strony szeregu organizacji partyjnych i związkowych. Wpłynęło to np. na słabe tempo upowszechniania noża Kolesowa w Zakładach M-5 we Wrocławiu, Zakładach im. Swierczewskiego w Ellblągu, w Fabryce „Archimedes” i innych.

Główne zadania, jakie narada stawia w upowszechnianiu noża Kolesowa — to: wytypowanie w zakładach pracy maksymalnej ilości obrabiarek do stosowania tego typu noża, przystosowanie wydziałów narzędziowych fabryk do wykonywania noża, opracowanie technologii obróbki przy jak największej ilości operacji. Podkreślano, że aby zadania te wykonać, konieczna jest szeroka praca organizacyjna partyjnych i związkowych oraz aktywny udział aparatu technicznego. (PAP)

Zakłady chemiczne „Pabianice” wykonały zadania 5 lat planu 6-letniego

Załoga Zakładów Przemysłu Chemicznego „Pabianice”, w dniu 30 maja złożyła meldunki o wykonaniu zadań produkcyjnych pięciu lat planu 6-letniego. Osiągnięcie to jest wynikiem ofiarności całej załogi, jak również sprawnego kierownictwa politycznego i administracyjnego — technicznego.

Załoga Zakładów „Pabianice” systematycznie przekracza od początku 1950 roku plany miesięczne pod względem wartości, ilości i asortymentu. Zakłady uruchomiły produkcję szeregu wyrobów farmaceutycznych, nie wytwarzanych dotychczas w kraju. Należą do nich m. in. środek nasercowy — kardiamid, liczne środki przeciwozapalne, jak antipiryna, salipiryna, piramidon itd. oraz cenny lek przeciwgruźliczy — hydrazid. (PAP)

OZIS W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII
A. RYSZCZUK: Komitet Powiatowy a sprawy młodzieży
L. G.: O upowszechnienie czytelnictwa, o rozwój kultury (Na łamach pracy)
K. BRAJEWSKI: Chłbne świadectwa. Z egzaminów maturalnych w Milanówku
FELIKS SZAM: trener państwowy. Stoja przed nami nowe, odpowiedzialne zadania

Kiosk z książkami na letnim obozie wychowawczym



Dni Oświaty, Książki i Prasy przyczyniły się do wzrostu czytelnictwa książek i czasopism w wojsku. Po trudach szkolenia żołnierze gromadzą się do książek i gazet w godzinach wypoczynku. Na zdjęciu: na letnim obozie wychowawczym zorganizowano kiosk z książkami. W wyborze książek pomaga żołnierzom sierż. Henryk Madej. Foto WAF

CHŁUBNE ŚWIADECTWO

Z egzaminów maturalnych w Milanówku

„Życie stół przede mną o tworem. Jasne, promienne życie w nocnej, socjalistycznej ojczyźnie. Chcę być politycznym, wartościową obywatelką. Pracę swoją w zawodzie chemika chcę dać wkład do dzieła budowy socjalizmu, przyczynić się do realizacji planu sześciolatniego, a tym samym do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami...”

Tak rozpoczęła swoją pracę maturalną jedna z produkcyjnych uczennic XI klasy Szkoły Ogólnokształcącej w Milanówku zetemopówka Maria Brudnicka.

Abv zżićić swoje marzenia, by móc wydajnie pracować dla ludowej ojczyzny, trzeba pokonać jeszcze wiele trudności. Hart i zaciętość zdobyta przez młodzież w walce o coraz lepsze wyniki nauczania przysła się w życiu jeszcze nie raz.

Dziś egzaminy ustne — sprawdzian wieloletniej pracy ucznia, sprawdzian dojrzałości umysłowej abiturienta i jego gotowości do dalszej pracy w szkole wyższej, czy w zawodzie.

Irena Mrugańska — wychowawczyni klasy XI-a w Milanówku wraz ze swymi wychowanymi przeżywa trudny dla nich okres egzaminów. Nie dziwnie, ileż pracy, ile woli w chwilach wzięcia wraz z całym gronem nauczycielskim w przygotowanie ich do matury. I właściwie pewna jest swych wychowanków, tylko przeciwy nerwy... żeby jak najlepiej, żeby jak najmniej zająknąć, poknieć.

Po pierwszej trójce abiturientów przyszła kolej na wychodzących pod drzwi: Hanke Froelichównę, Jurka Dłużniewskiego i Marka Jaworskiego. Dyrektor szkoły,

przewodniczący Komisji wita ich przyjaznym uśmiechem: — Wybieracie sobie przedmiot, z którego chcecie odpowiadać na początek. — Tu na kartkach macie tematy z historii, matematyki, fizyki, języka polskiego, nauki o Konstytucji.

Wiele w swoim życiu przechodził człowiek egzaminów. Całe życie, to jeden wielki egzamin — ktoś by powiedział, ale przecież matura to jedynie w swoim rodzaju przeżycie, które pamięta się bardzo długo. Egzamin dojrzałości. Temat, z którego odpowiada Marek Jaworski jest mu szczególnie bliższy. Życie takich ludzi jak Dembowski, Dzierżyński, Fuczik, jest wzorem i naśladowaniem w walce z trudnościami, każdego zetempowca. Potem przyszła kolej na logarytmy, na obliczanie przekątnej, na twierdzenia Pitagorasa: fizyka — pole elektromagnetyczne; wzory, wyjaśnienia, rysunki na tablicy.

Wreszcie egzamin z nauki o Konstytucji, egzamin światopoglądowego młodego ucznia, zrozumienia przemian społecznych i politycznych, jakie dokonały się w naszym kraju i w których oni uczniowie także biorą udział. Zetemopowcy nie mogą mieć słabych ocen z tego przedmiotu — takie jest ich zobowiązanie. Odpowiedzi świadczą o tym, że zobowiązanie nie było rzucone na wiatr. Hanka dokładnie umie rozwinąć i wyjaśnić istotne różnice między konstytucją burżuazyjną, a naszą — ludową. Marek z pełnym zrozumieniem zagadnienia mówi o wyższości uspołecznionej, gospodarki rolnej nad indywidualną.

A potem ostatni moment — odczytanie wyników egzaminu dojrzałości: Hanna Froelich — zdała — Jerzy Dłużniewski — zdał, Marek Jaworski — zdał.

Marek chce po maturze studiować elektromedycynę. Jurek chce być studentem Politechniki — każdego czeka jeszcze zmusna lecz radosna praca.

Sukcesy, które młodzież milanowskiej szkoły zbierała w pierwszym dniu egzaminów ustnych nie były dziełem przypadku. Złożyło się na to wiele miesięcy wyłożonej pracy. Wiele koleżeńskich wysiłku nauczycieli i ucznia. O tym jak potoczyła się praca klasy jedenaście w ciągu całego roku mówią wyraźnie rubryki klasowego dziennika.

Wyniki I okresu nauczania klasy XI były — powiedzcież można śmiało — zatrważające: przeszło 70 ocen niedostatecznych. Ta groźna sytuacja stała się sygnałem alarmowym dla nauczycieli i uczniów. Szukano najwłaściwszej drogi, w pokonaniu największej przeszkody — ogromu materiału. Pomogła w tym postawa organizacji zetemopowskiej, której członkowie w pierwszym rzędzie rozpoczęli pracę od siebie. Każdy zetemopowiec musi świecić przykładem. Takie było hasło młodzieży.

Ambitna jest nasza młodzież — oto zdanie wychowawczyni Mrugańskiej. Zdanie to potwierdza fakt, że już II okres przyniósł zmniejszenie ocen niedostatecznych do 28, a pod koniec pracy rocznej zaledwie 2 uczniów nie wykazało dostatecznego poziomu.

Na 58 osób, które przystąpiły do egzaminów pisemnych tylko 2 nie zostały dopuszczone do egzaminów ustnych. Egzaminy, które będą trwały jeszcze cały prawie tydzień wykażą ostatecznie ile spośród dzielnej młodzieży osiągnęło swój upragniony cel z pomysłnym dla siebie wynikiem.

K. KRAJEWSKA

Posiedzenie Komitetu nauk pedagogicznych PAN

(f) Dnia 28 maja br. odbyło się w Wydziale Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk posiedzenie Komitetu Nauk Pedagogicznych, poświęcone dziełom oświaty i wychowania w Polsce w okresie Odrodzenia. W czasie posiedzenia prof. Bohdan Suchodolski wygłosił referat n.t. „Polska myśl pedagogiczna w okresie Odrodzenia”, a prof. Łukasz Kurdybacha n.t. „Zagadnienia wychowawcze w pracach Andrzeja Frycza-Modrzewskiego”.

(PAP)

Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych

(f) 30 bm. rozpoczął obrady Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych, który jest jednocześnie zjazdem połączeniowym Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa ze Związkiem Zawodowym Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Do połączonego Związku wejdą pracownicy rolnictwa i pracownicy leśni, zaś pracownicy przemysłu drzewnego wejdą w skład Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego.

W pierwszym dniu obrad toczyła się dyskusja nad referatem dotyczącym sekretarza Zarz. Gł. ZZPR — Nowickiego, który omówił osiągnięcia i braki w pracy organizacji związkowych.

(PAP)

„Moje 10 lat życia w Polsce Ludowej”

Konkurs na wspomnienie lub opowiadanie

(f) W związku z zbliżającym się 10-leciem Polski Ludowej, Polskie Radio i Państwowy Instytut Wydawniczy ogłaszają konkurs na wspomnienie lub opowiadanie na temat: „Moje 10 lat życia w Polsce Ludowej”.

Nadsyłane na konkurs prace powinny określać osobiste przeżycia autora na tle przeobrażeń, które nastąpiły w Polsce wskutek zwycięstwa ustroju demokratycznego. Żądane jest na przykład nawiązanie do zagadnień takich jak nowa sytuacja człowieka pracy w mieście i na wsi, awans społeczny, zdobywanie kwalifikacji zawodowych przez młodzież robotniczą i chłopską, uprzemysłowienie kraju, realizacja budownictwa socjalistycznego, współzawodnictwo pracy, uspołecznienie kultury, kobiet, rozwój oświaty i kultury itp.

Objętość prac nieograniczona. Przewidziana są następujące nagrody: 1-a nagroda — 3000 zł., dwie 2-gie nagrody — po 2000 zł., trzy 3-cie nagrody — po 1000 zł., 20 wyróżnień po 500 zł. oraz liczne wyróżnienia książkowe. Skład komisji konkursowej ogłoszony będzie w późniejszym terminie. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w 1954 r. w dzienniku Trybuna Ludowej.

(PAP)

Na łamach prasy

O upowszechnienie czytelnictwa, o rozwój kultury

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy przeprowadzone są pod hasłem upowszechnienia czytelnictwa, pod hasłem wciągnięcia jak najszerszych mas naszego społeczeństwa w orbitę zainteresowań dziełami kultury i sztuki. Nasza prasa terenowa nie ograniczyła się tylko do ogólnego omówienia znaczenia Dni, nie porzuciła na materiale informacyjnym. W większości artykułów, omawiających osiągnięcia, trudności i zadania czytelnictwa książki i prasy w terenie. Analizując sytuację na terenie województwa rzeszowskiego, „Nowiny Rzeszowskie” obrazują znaczne osiągnięcia w zakresie rozwoju sieci bibliotecznej.

„W bibliotekach miejskich, powiatowych, gminnych i громадських daje się zauważyć szybki wzrost liczby czytelników. Biblioteka Miejska w Jasle, która zajęła II miejsce w konkursie to tytuł najlepszej biblioteki — przyzn. red. zorganizuje w Dniach Oświaty, Książki i Prasy uroczystość wręczenia nagrody 3-tygodniowej czytelników”.

„Piękne wyniki — pisze dalej gazeta — posiada kolportaż zakładowy. W ostatnich miesiącach rozprowadzono w zakładach pracy 31.700 książek. Spośród niestannie wznrastającej liczby kolportażu zakładowych wybijają się produkujący, np. Stanisław Ziolkowski z WSK Rzeszów, który rozprzedał w pierwszym kwartale br. ok. 100 egzemplarzy i Antoni Solon z „Sanowagu” — 700 egzemplarzy”.

Omawiając krytycznie pracę aparatu dystrybucji książki, dziennik pisze:

„Na ogół, obserwując nieodpowiednie wagi czytelnictwa i brak uświadczającej propagandy książek nie tylko przez pracowników GS-ów, ale też w PZGS-ach”.

Stosunek ten pismo wiąże z niskim jeszcze poziomem politycznym pracowników tych placówek.

Analizując w dalszym ciągu socjalną strukturę czytelnictwa, piszą „Nowiny Rzeszowskie”:

Z ŻYCIA PARTII

Komitet Powiatowy a sprawy młodzieży

Partia uczy nas, że nie można wykonać żadnego z naszych podstawowych zadań na froncie budownictwa socjalistycznego bez udziału młodzieży, że zatem praca wśród młodzieży, kierownictwo i codzienna pomoc dla ZMP jest jednym z pierwszoplanowych zadań każdej organizacji partyjnej.

Jak zagadnienie kierownictwa młodzieżą przez organizację partyjną, jak sprawy, którymi żyje młodzież i którymi żyć powinna wyglądać w pow. inowrocławskim (woj. bydgoskie).

Ruszony ugor

Jeśli towarzyszy z KP w Inowrocławiu pytać — jak pracowali z młodzieżą jeszcze w roku ubiegłym, przyznają szczerze, że praca ta opierała się na tzw. metodzie „strażackiej sikawki”. Jeśli wyskakiwała nagle jakaś akcja, jeśli potrzebna była pomoc, wciągali do niej młodzież, która w powierzonym robotę wkładala cały swój zapał i entuzjazm. Po akcji następowało „zacziste”.

Na partyjnej konferencji powiatowej, jaka odbyła się w końcu stycznia br., mówili dyskutanci sporo o młodzieży. O jej osiągnięciach, o wielkim jej udziale w życiu gospodarczym i społecznym powiatu. Mówiono jednak i o poważnych brakach, wskazywano na fakty, że tam, gdzie organizacja partyjna nie kieruje ZMP, gdzie ZMP za tracą rolę organizatora — tam są braki w ideologiczno-wychowawczej pracy wśród młodzieży, tam też wśród młodzieży spokać można przejawy chuligaństwa, przenikania ideologii wroga, wpływu reakcyjnego kleru. Tam, gdzie nie dba się o stworzenie dla młodzieży warunków życia kulturalnego, gdzie brak jest świetlic, zespołów sportowych — przejawia się tendencja żywołowej ucieski młodzieży ze wsi do miast.

Czy sygnały te zmieniły stanowisko KP do spraw młodzieży?

W pewnej mierze tak. KP zainteresował się przede wszystkim odpowiednim doborem pracowników Zarządu Powiatowego ZMP, skompletowaniem tego zarządu. Przewodniczącym, tow. Korneta, regularnie zaczęto zapraszać na posiedzenia egzekutywy, chociaż ZMP. Kornet jako kandydat partii członkiem egzekutywy nie jest. Odpowiedzialnością za sprawy młodzieży, za utrzymywanie stałego kontaktu z Zarządem Powiatowym ZMP obarczył II sekretarza KP, tow. Przybyśa.

Za posunięciami organizacyjnymi poszły realne formy konkretnej pracy w terenie. Przede wszystkim szkolenie. Do kursów szkolenia partyjnego wciągnięto 140 produkcyjnych ZMP-owców, w kołach studenckich i zyciorów Józefa Stalina wzięli udział poważni procent młodzieży pow. inowrocławskiego. Przyniosło to dobre, oczekiwane wyniki. Młodzi rośli,

rosła ich świadomość, poczucie odpowiedzialności za stojące przed nimi zadania. Najbardziej świadomi czuli, że ich miejsce jest w szeregach produkcyjnej młodzieży, w organizacji. W ciągu tylko 4 miesięcy do ZMP wstąpiło 606 chłopców i dziewcząt, z czego jedynie w dniach żałoby po stracie towarzysza Stalina — 184 osoby.

Szkolenie jednak — to jeszcze nie wszystko. Na tym sprawy młodzieży nie wyczerpują. Niektórzy sekretarze KG, KM, czy podstawowych organizacji partyjnych w terenie, częściowo z własnej inicjatywy, wypracowały formy pracy z młodzieżą.

Oto w spółdzielni produkcyjnej Racice organizacja partyjna zaprasza młodych na zebrania, poświęcone omawianiu pracy spółdzielni, realizacji planów gospodarczych. Weigają ich do wartkiego życia gospodarki, podnosi w nich świadomość odpowiedzialności za wspólne sprawy, roztacza perspektywy rozwoju. Młodzi czują się coraz bardziej współgospodarzami i współtowarzyszami lepszemu życiu, 3 ZMP-owców z rodzin spółdzielczych poprosiło, aby przyłączyli się do członków spółdzielni.

Sekretarz organizacji partyjnej w spółdzielni Gąsiki, tow. Kamiński, bywa zawsze na zebraniach młodzieży, widząc jej zapał do nauki pomógł kilku w wyborze kierunku studiów, w dostaniu się na studium przygotowawcze. M. in. poszła na to studium Owca i Musiał z mocnym postanowieniem zostania agronomami czy zootechnikami i powrotu do rodzinnej spółdzielni, na wieś, gdzie widzą już możliwość zastosowania wiadomości, które na uczelni zdobyli.

Młodzież wiele i chętnie czyta, często jednak w książkach nie wybiera. Należy nieraz potrzebą, pozytywną książkę jej podsunąć, zwrócić uwagę na najbardziej istotne fragmenty. I tak też m. in. robi organizacja partyjna w gospodarstwie PGR Lipie. Z jej inicjatyw młodzi przeczytali i przedyskutowali „Traktory zdobędą wiosnę” Zalewskiego, „Żniwa” Nikolajewicz, omówili poruszone w „Miesięczniku Instrukcyjnym ZMP” formy pracy, stosowane w kółkach komsomolców w radzieckich sowchozach. Inaczej, lepiej ruszyła praca w Lipiu, kiedy młodzi połączyli zapał ze świadomością wagi swej roboty.

Inspirowana przez starszych towarzyszy młodzież z gr. Rucewo wspólnie przeczytała „Zorany ugor” Szolochowa. Niezwykle bogate postacie literackie przemówiły głębiej od jednego odczytu, referatu. Młodzi ruceniawcy poczuli się mocniej interesować obowiązkowymi dostawami, niejednemu zaczął przekonywać ojca do spółdzielni produkcyjnej. Nielekkio to widziało, ale uporczywość ucza się od komsomolców z „Zoranego ugoru”.

Gdy się nie docenia potrzeb kulturalnych młodzieży

Znajdziemy więc w pow. inowrocławskim formy dobrej pracy z młodzieżą, dobre przykłady kierowania nią przez organizację partyjną tam, gdzie ta organizacja waga zagadnienia widzi. Nie są jednak te formy powszechne, za mało jeszcze KP dba o ich przekazywanie wszystkim Komitetom Gminnym i nie żąda od tych komitetów szczegółowej analizy pracy z młodzieżą.

Jest rzeczą znaną, że młodzież zagna jest rozrywki, życia kulturalnego i że przy odpowiedniej rozrywce wiele się może nauczyć. Wielkiego więc znaczenia nabierają świetlice, biblioteczki, LZS-y.

Czy organizacja partyjna wszędzie widzi konieczność wprowadzenia tej formy życia kulturalnego, czy KP tego żąda? Nie wszędzie. Zespoły świetlicowe istnieją w większości tylko przy zakładach pracy, natomiast stosunkowo bardzo niewiele jest ich na wsi. Złe, jeśli brak jest miejsca na świetlicę, gorzej natomiast, jeśli wcale nie wskutek braku zainteresowania ze strony organizacji partyjnej świetlica nie działa.

Oto w gospodarstwie PGR Rożniatki urządzono tuż obok świetlicy wylegarnię kur i świetlicę zamknięto. Protesty młodzieży nie odniosły skutku. W zespole Kobylniki leży masa książek, młodzież jednak nie może się doprosić, aby rozprawiono je do poszczególnych gospodarstw. Komitet zespółowy, alarmowany przez ZMP — młodzieży nie pomógł. Wie o tym i KP, ale nie reaguje na fakty skazywania młodzieży PGR-owskiej na nudę, na brak rozrywki. W takich warunkach trudno mówić o wychowaniu młodzieży, o rozszerzaniu jej światopoglądu. Nie wszyscy jeszcze sekretarze Komitetów Gminnych czują się odpowiedzialni za życie młodzieży, za pracę ZMP, pozostawiają ją wyłącznie samej sobie. Tow. Budynek, sekretarz KG w Chelmcech, nie przychodzi na zebrania Zarządu Gminnego ZMP, nikogo z KG na te zebrania nie deleguje. Tow. Szlachetka, sekretarz KG w Złotnikach Kujawskich w ogóle nie wie, jak żyje młodzież na terenie gminy, o roboty.

A co robi młodzież pozostawiona samej sobie? Jeśli ma silną organizację ZMP-owską radzi jakoś. Urządza zabawy bez alkoholu, połączone z aktualną pogadanką, śpiewem, recytacjami. Jeśli silnej organizacji braknie — to zebrania kół ZMP tępą nudą i martwością a zabawy nieraz połączone z pijanństwem — bynajmniej nie noszą znamion kulturalnej rozrywki. Korzysta z tego wróg. Wróg rozpił młodych w Jaksicach i Łojewie, poważny wpływ na młodzież zaczął wywierać reakcyjny kler w Kościele.

Wtedy dobre doświadczenia w pracy staną się dorobkiem całego powiatu.

Nie zajął się KP jeszcze do-

brze tak ważną sprawą, jak odpowiednie kierowanie młodzieżą na studia, na zdobywanie zawodów potrzebnych wsi. Poza nielicznymi wypadkami młodzi idą do szkół żywiłowo, stosunkowo niewiele trafia do takich szkół i uczelni, skąd mogliby z powrotem trafić na wieś jako agronomowie, technicy, traktorzyści, kombajnery, lekarze, nauczyciele. A w powiecie, w którym już jest 55 spółdzielni produkcyjnych i w którym na nadmiar rąk do pracy narzekać raczej nie można, to zagadnienie jest niezmiernie istotne.

Istnieje wreszcie poważny czynnik wychowawczy, jakim jest sport dla młodzieży. Trzeba przynależnie do tego interesuje się polityką Rady Powiatowej LZS. A dzwina to czasami polityka. Są w powiecie LZS-y stare, kilkunaltne i te zespoły otrzymują od Rady dobry, wciąż świeży sprzęt sportowy. Z inicjatyw ZMP powstają zespoły nowe (i tych jest dużo więcej), świadczące o masowej popularności sportu wśród młodzieży. Te zespoły z utrzymaniem sprzętu napotykać na wielkie trudności, co już w samym początku ostudza zapał młodzieży. Czekają więc ciagle na sprzęt LZS w spółdzielni produkcyjnej Radojewice, czeka w Gąsicach. Mało tego — zakładanie nowych zespołów odbywa się niekiedy bardziej niż dzwino. Oto młodzież z gr. Ośniszewko chciała stworzyć LZS, przedstawiciel zaś Rady Powiatowej uzależnił to od... powstania w tej gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

Sport uprawia przede wszystkim młodzież. I zwrócenie przez KP uwagi na to zagadnienie jest równoznaczne z zajęciem się sprawą młodzieży.

Zagadnienie młodzieży w pow. Inowrocław jest niezwykle istotne i ważne. Samych ZMP-owców jest około 3 tys., jest kilka tysięcy młodzieży niezorganizowanej. Są młodzi w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, na wsi indywidualnej, w zakładach pracy. Zarząd Powiatowy ZMP nie wszędzie i nie zawsze da sobie radę, jeśli nie pomogą mu w terenie Komitety Gminne, podstawowe organizacje partyjne.

A do tego potrzebna jest większa inicjatywa KP. Towarzysze z Zarządu Powiatowego ZMP chcieliby, aby egzekutywa KP częściej omawiała sprawy młodzieży, aby niektóre niedziałające odprawy sekretarzy KP poświęcić sprawom młodzieży, wymienić doświadczenia metod pracy z młodzieżą, jakie ma np. gm. Gniewkowo. Towarzysze z ZMP życzą sobie, aby w planie pracy KP, planie posiedzeń plenów KP i zebrani KG poczyniły miejsce poświęcone sprawom młodzieży.

Wtedy dobre doświadczenia w pracy staną się dorobkiem całego powiatu.

A. RYSZCZUK

Nowe normy zachęcają do wydajniejszej pracy i stałego podnoszenia kwalifikacji

Jestem murarzem już dość dawno. Na budowach Rzeszowa pracuję od 4-ch lat. Średnio osiagam ponad 200 proc. normy. Chociaż wybrałbym tak wysoką normę, ostatnio czułem się częściowo pokrzywdzony. Działo się to dlatego, że w wielu wypadkach robotnicy pracujący na innych robotach o dużo niższych kwalifikacjach zarabiali więcej ode mnie i co ważniejsze posiadali także same grupy uposażenia, co ja.

Zdatowało się też i odwrotnie. Na naszych budowach byli lu-

dzie o wyższych kwalifikacjach niż moje, a mieli taką samą grupę co ja i często zarabiali mniej ode mnie.

Zaslanawiałem się też nieraz, czy warto w takich warunkach uczyć się i podwyższać swoje kwalifikacje. Bo do tychczas zarobek w budownictwie zależał nie tyle od kwalifikacji, ile od szczęścia, na jakie roboty natrafiono, czy na bardziej popłatne, czy na mniej.

Z tych względów, z zadowoleniem przyjąłem inicjatywę

aktualizacji norm i wprowadzenia nowego taryfikatora w budownictwie. Będę się starał podnieść swoje kwalifikacje. Będę się uczył, aby lepiej i wydajniej pracować.

Jednocześnie postanowiłem podjąć zobowiązanie pod hasłem: „Walecz o jak największą wydajność, najlepszą jakość pracy i wzrost zawodowych kwalifikacji”.

JAN KAWA
Murarz ZBM
Zarząd Budów nr I — Rzeszów

Nowe kierunki studiów na Uniwersytecie Warszawskim

Komunikat Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego

(f) Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zawiadamia, że w roku szkolnym 1953-54 zostają uruchomione na Uniwersytecie Warszawskim następujące kierunki studiów:

1. Przy Wydziale Historycznym studia II stopnia w zakresie podstaw marksizmu-leninizmu.

2. Studia w zakresie ekonomii politycznej I i II stopnia.

Podania o przyjęcie na studia magisterskie w zakresie podstaw marksizmu-leninizmu należy składać do Uczelnianych Komisji Kwalifikacyjnych na II stopniu studiów w swoich uczelniach.

Podania o przyjęcie na studia magisterskie w zakresie podstaw marksizmu-leninizmu należy składać do Uczelnianych Komisji Kwalifikacyjnych na II stopniu studiów w swoich uczelniach.

Abolwenci wydziałów ekonomii politycznej otrzymają tytuł magistra.

Abolwenci wyższych szkół ekonomicznych, którzy zamierzają podnieść się do nauki i naukowo-dydaktycznej oraz zastępcy asystentów katedr ekonomii politycznej mogą składać podania o przyjęcie na I rok studiów II stopnia do Uczelnianych Komisji Kwalifikacyjnych.

(PAP)

O upowszechnienie czytelnictwa, o rozwój kultury

„Niezwykle ważnym zadaniem jest również poprawa struktury społecznej czytelnictwa, która w naszym województwie wymaga jeszcze małego, ale wielkiego odchylenia na stronę pracowników umysłowych i młodzieży. 30 tysięcy chłopów i 10 tysięcy dziewcząt, na ogólną liczbę 40 tys. czytelników — to stanowczo za mało. Praca na tym odcinku wymaga więc szczególnego nasilenia”.

Z okazji powiatowych zjazdów produkcyjnych kierowników świetlic wiejskich, poprzedzających ogólnopolską naradę, szereg gazet zamieszcza sylwetki najbardziej ofiarnych pracowników kultury na wsi, popularyzujących ich metody pracy i mobilizując tym samym pozostały aktywny.

„Gazeta Poznańska” całą kolunę poświęca sylwetkom „Tych, którzy pojadą na zjazd”. Podobnie „Nowiny Rzeszowskie” i „Gazeta Białostocka”. Zastanawiając się nad tajemnicą sukcesów przodowników świetlicowych „Gazeta Poznańska” cytując wypowiedź kierowniczkę świetlicy w spółdzielni produkcyjnej Piotrkowice, która dzieli się swymi doświadczeniami:

„Bardzo ważną rzeczą w pracy świetlicowej jest umiejętne postępowanie z ludźmi, zachęta w pracy. Przekonałam się, że jeżeli z góry się narzuca zadanie, wyznacza rolę, każdy próbuje wykręcić się od pracy społecznej i żadna akcja nie rusza z miejsca. Natomiast jeżeli każda akcja poprzedzi koleżeńską naradą, nie ma postępowania wyciążyć do niej chętnych, jeżeli podział zadań odbywa się droga osobistych porozumień — można bez trudu doprowadzić każdą pracę i dościsnąć do „osiągnięć”.

Do ciekawych wyników dochodzi „Trybuna Robotnicza” w przeprowadzonej analizie „geografii czytelnictwa”, ilustrującą „chłonność” książkową różnych rejonów województwa. Porównując przedwojenny obraz czytelnictwa na Górnym Śląsku ze stanem obecnym, gazeta pisze:

„I w tym tkwi istotny sens wielkiej rewolucji kulturalnej — sens, który tylko w jednym naszym województwie wyraża się wyraźnie — w wielkiej odchylenie na stronę pracowników umysłowych i młodzieży. 30 tysięcy chłopów i 10 tysięcy dziewcząt, na ogólną liczbę 40 tys. czytelników — to stanowczo za mało. Praca na tym odcinku wymaga więc szczególnego nasilenia”.

Są jednak i „białe plamy”. Oto takie ośrodki, jak Chorzów i Zabrze wykazują tylko 3 książki na mieszkańca. Cyfry te „mówią o niedostatecznej propagandzie książki nie tylko ze strony Domu Książki, który posiada ograniczone możliwości oddziaływania — ale przede wszystkim ze strony organizacji partyjnych i poszczególnych zakładów pracy i ogniw związkowych, nie przywiązujących wielkiej wagi do czytelnictwa i oświatowej wśród robotników”.

Sprawy czytelnictwa wśród robotników zajmuje się również „Gazeta Robotnicza” w korespondencji z Wałbrzecha.

Pisząc o zlej pracy biblioteki kopalni „Bolesław Chrobry”, posiadającej rzekomo wszystkie książki szwedzkiej biblioteki, do następnych dla tysięcy zatrudnionych tu robotników, autor stwierdza:

„Okazuje się jednak, że książki jest znacznie więcej. Do przeciętnej od czasu przychodzący biblioteczka z powiatowej biblioteki wymieniane. Bibliotekarz Wojciech Żurawski otwiera szafy. Stoją w nich książki, a w nich zapakowane kilkadziesiąt tomów. Jest Erenburg, Fajdelew, Mann, Fast... Czemu nie dzieje ich gorliwie do czytelników? — Żurawski otwiera szeroko oczy.

„Jako czemu? No, bo nieopracowane. W własnej kieszeni mam zapisać inwigilatorów? Związek Zawodowy Górników uważa, że my powinniśmy je oprawić, nasza komisja kulturalno - oświatowa znowu się związek. I tak w kółko. No, a książki w pudłach”.

Szczegółne zadania w walce o upowszechnienie i podniesienie poziomu czytelnictwa, o ulepszenie pracy naszych bibliotek i księgarni posiadają nowopowstałe rady czytelnictwa.

„Wielki idzie o sprawę zapotrzenia biblioteki w największej i najpotrzebniejszej książce to można powiedzieć, że biblioteka publiczna w Krakowie, zwrócić się podległej placówki w Nowej Hucie, wywołuje się z tego zadania bardzo dobrze. Biblioteki na osiedlach C-1 i A-6 zapotrzone są w najnowsze pozycje wydawnicze. „Gorzej przedstawia się sprawa z biblioteką Domu Kultury Związków Zawodowych. Nie wiadomo z jakich powodów od jesieni 1952 roku biblioteka Domu Kultury nie otrzymała żadnej nowości...”

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy znalazły w prasie polskiej szerokie odzwierciedlenie. Wiele gazet przyczyniło się do lepszej ich organizacji i śledząc przebieg Dni, wysunęło szereg słusznych wniosków, które pomogą w pracy aparatu kulturalno-oświatowego.

Nie wszędzie jednak redakcje podeszły do zagadnienia z jednakową uwagą. Brak większej inicjatywy wykazały pisma, ukazujące się właśnie w rejonach pod względem kulturalnym zaniedbanych, w rejonach, wymagających sprężystego kierownictwa „Dniami”, stosowania najbardziej atrakcyjnych form pracy. Słabo wyglądało nasświetlenie „Dni” w kieleckim „Słowie Ludu” czy „Gazecie Białostockiej”. Niektóre gazety, jak np. „Sztandar Ludu” w Lublinie, czy „Bódko”, „Głos Robotniczy” — ograniczyły się do omawiania „Dni” w dodatkach niedzielnych, ogłaszając z tej tematyki numery, ukazujące się w dni powszednie.

Słusznie akcentowały niektóre gazety, że „Dni Oświaty” nie kończą się z ostatnim dniem maja. Doświadczenia i wnioski, które już przystoczyła i które nadal przystaćca będzie praca, stanowić będą cenny ożród w dalszej walce o pogłębienie rewolucji kulturalnej w naszym kraju.

„Gazeta Robotnicza” porusza niezwykle ważny obecnie problem aktywizacji życia kulturalnego w Nowej Hucie:

„Rada Czytelnictwa Nowej Hucie niewątpliwie sprawuje organizację najbliższe imprezy tym bardziej, że 11 literatów krakowskich zapowiedziało swoje wieczory autorskie w czerwonych kielcach w świetlicy i Domu Kultury. Tym bardziej, że Akademia Sztuk Plastycznych zobowiązała się pomóc w zorganizowaniu wystaw książkowych, teatru krakowskiego w trzech najbliższych dniach postanowiło obsłużyć trzy czerwone kielce, a Liceum Muzyczne pogłębiło przygotowanie obsłużenia imprez czytelnictwa przez 10 brygad artystycznych”.

Omawiając pracę bibliotek w Nowej Hucie, dziennik pisze,

L. GĄS

WIA DOMOŚCI SPORTOWE

Wysokie odznaczenia państwowe dla czołowych sportowców polskich



Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej tow. Rezekc i druga wysokie odznaczenie państwowe przyznawane trenerom i wicemistrzom Europy, na zdjęciu od lewej: Feliks Szlam, Zygmunt Chychła i Stanisław Królak. Foto CAF

ZACZYNAJMY WYCHOWANIE FIZYCZNE OD PRZEDSZKOLI

Corocznie w dniu 1 czerwca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka. W dniu tym rodzice na całym świecie solidarnie manifestują w imię pokoju i szczęścia swych dzieci. W dniu tym, wzorując się na doświadczeniach Związku Radzieckiego w dziedzinie wychowania młodego pokolenia, podsumujemy w naszym kraju osiągnięcia na tym odcinku, wskażemy na błędy i niedociągnięcia, a szczególnie uwagę zwróćmy na wychowanie fizyczne naszej młodzieży.

Zdrowa, wszechstronne rozwinięta fizycznie i umysłowo młodzież, to przyszłość naszej ojczyzny. Zainteresowanie młodego pokolenia sportem od najmłodszych lat, przyzwyczajanie go do codziennych ćwiczeń fizycznych, to niezawodna gwarancja upowszechnienia kultury fizycznej i osiągnięcia wysokiach wyników sportowych w przyszłości.

Dzięki opiece Partii i Rządu nad wychowaniem fizycznym i sportem stworzone zostały wszelkie możliwości dla wychowania młodego pokolenia na smiałych, ofiarnych i pełnych radości życia obywateli.

Z roku na rok rozszerza się sieć przedszkoli zaopatrzonej w sprzęt oraz urządzeń do gier i zabaw dla najmłodszych. W szkołach podstawowych i średnich powstają nowe sale gimnastyczne, młodzież otrzymuje do dyspozycji lub buduje sama boiska sportowe, bieżnie, słoneczniki, tory przeszkód. W czerzech wyższych uczelniach i trzech technicznych wychowania fizycznego szkoła się przyszyły nauczyciele wychowania fizycznego, którzy czuwają nad

W dniu 30 bm. udekorowaną halę sportową warszawskiej Gwardii wypełniły liczne rzesze młodzieży, która przybyła na uroczyste spotkanie z czołowymi sportowcami polskimi — mistrzami i wicemistrzami Europy w boksie oraz uczestnikami VI Węskiego Pokoju. Serdecznie i gorąco powitała młodzież swoich kolegów, przodujących bokserów i kolarzy.

W przedmowy zebrań miejsca zajęli: I sekretarz KW PZPR — Matwin, przewodniczący SRN — Albrecht, sekretarz ZG ZMP — Wegner, zastępca kier. Wydz. Propagandy KC PZPR — Majchrzak, członek Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — Putrament, wiceprzewodniczący GKFF, mistrzowie i wicemistrzowie Europy w boksie: Kukier, Stefaniuk, Kruza, Drogosz, Chychła, Grzelak i Węgrzyniak, trenerzy Szlam i Szydło, kolarze: Królak, Wilczewski i Klabiński, trenerzy Michalak i Wandor oraz przewodnicy pracy i nauki.

Po odegraniu hymnu państwowego zebranie zagal przewodził przewodniczący GKKF — Rezekc, podkreślając, że spotkanie to jest radośnym i ważnym wydarzeniem w naszym życiu sportowym. Młodzież ceni i podziwia swoich czołowych sportowców, którzy dzięki troskliwej pomocy i opiece państwa osiągają coraz to większe sukcesy, dla chwały ludowego sportu.

Następnie zabrał głos sekretarz ZG ZMP — Wegner, który powiedział m. in.:

„VI Węskiego Pokoju Praga — Berlin — Warszawa i X Mistrzostwa Europy w Boksie przyniosły sportowcom polskim nowe sukcesy. Ze szczególnym uznaniem i zainteresowaniem miliony ludzi naszego kraju śledziły piękna, pełną ofiarności, ambicji i woli zwycięstwa jazdę kolarzy polskich. Młodzież polska powitała zwycięzców ZMP-owskich Raidami Pokoju, w których wzięło udział ponad 115 tysięcy chłopców i dziewcząt.

Z ogromnym zadowoleniem społeczeństwo polskie przyjęło wiadomość o nietowarzyszonej dotychczas w historii polskiego pięściarstwa zwycięstwach bokserów polskich, którzy w szlachetnej i pięknej walce zdobyli 5 tytułów mistrzowskich i 2 tytuły wicemistrzowskie. Z okazji tych nowych zwycięstw, które wysuwają niektóre dyscypliny sportu polskiego na czoło

ZMP-owcy jest wnieść do życia sportowego więcej entuzjazmu i zapалу, wnieść atmosferę gorącej i szlachetnej rywalizacji sportowej, zapalać w sercach całej młodzieży pragnienie szybkiego umacniania swej fizycznej i rozwijania sportu w służbie pięknej idei pokoju i socjalizmu. Nie można pogodzić się z faktem, że wielu ZMP-owców pozostaje bezsze na uboczu ruchu sportowego.

Zadaniem ZMP-owców jest dawać osobisty przykład uprawiania sportu, zdobywania odznak SPO i podnoszenia swych wyników sportowych.

ZMP-owcy! Naszym bojowym zadaniem jest pracować tak, aby organizacja ZMP-owska stała się duszą sportu polskiego. Zachęcamy młodzież własnym przykładem do uprawiania ćwiczeń fizycznych. Podtrzymujmy i rozwijajmy zdrową inicjatywę młodzieży budującej obiekty i urządzenia sportowe.

Nasze obecne sukcesy sportowe zobowiązują całą młodzież polską i ZMP-owską organizację do jeszcze bardziej wytrwałej pracy nad rozwijaniem kultury fizycznej i sportu. Zadaniem tym sprostać, bo przewodzi nam wyrobowana i zahartowana w bojach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, bo kierujemy się w pracy naukami i wskazaniami wielkiego nauczyciela narodu polskiego — Towarzysza Bolesława Bieruta.

Mowca zakończył krzykiem: „Niech żyje najlepszy przyjaciel i nauczyciel młodzieży i sportowców — ukochny Towarzysz Bolesław Bierut!” — Okrzyk ten potoczył się zebrani długi skandując Bierut — Bierut!

Burz długi niemiłkający oklasków powitała młodzież słowa przewodniczącego GKKF — Rezekc, kiedy odczytał on tekst uchwały Rady Państwa z dnia 29 maja br. przyznającej czołowym sportowcom wysokie odznaczenia państwowe.

Za zasługi i osiągnięcia dla

Sportowcy dla uczczenia Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

KRAKÓW. Odpowiadając na apel sportowców i hutników i górników Stalinozłoty sportowcy woj. krakowskiego podejmują Czyn Festiwalowy.

Pierwsi w woj. krakowskim podjęli zobowiązania studenci Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki w Krakowie. Zebrani na wspólnej naradzie aktywni ZMP-owscy i sportowcy tych uczelni podjęli m. in. następujące zobowiązania:

przekazać systematycznie plany zdobywania odznak SPO; nawigować w splocie oraz otoczy opieką i pomocą sportowców z Nowej Huty; zbudować systemem gospodarczym obiekt sportowe m. in. przy każdym domu akademickim; organizować kursy sędziowskie w podstawowych dyscyplinach sportu. Równocześnie zgłoszono szereg indywidualnych zobowiązań.

Sportowcy AGH i Politechniki zaangażowali do ogółu sportowców — akademików o podobnym podobnym zobowiązaniu.

GDANSK. Apel rzucony przez hutników i górników Stalinozłoty został podjęty także przez sportowców Wybrzeża. I tak np. LZS w Zblewie przystąpił do budowy stadionu sportowego, który będzie posiadał bieżnię, boiska do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki oraz tor przeszkód. Członkowie LZS Zblewo pracują 1500 roboczogodzin przy budowie nowego obiektu sportowego. Przy budowie stadionu uczniowie miejscowej szkoły podstawowej zobowiązali się pracować 1200 godzin, a pracownicy miejscowego PGR i junacy SP — po 500 godzin.

Sportowcy LZS* w Orunli (pow. Gdańsk) w ramach Czynu Festiwalowego przeprowadzają gruntowny remont swego boiska piłkarskiego.

Członkowie koła sportowego przy Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Gdańsku zobowiązali się urządzić boiska do piłki nożnej i ręcznej.

Gwardia (Kraków) — Budowlani (Gdańsk) 2:1

KRAKÓW. W spotkaniu o mistrzostwo I ligi po słabej i nieciekawej grze Gwardia (Kraków) pokonała Budowlanych (Gdańsk) 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Gwardii — Mordarski (z karnego) i Gamaj, dla Budowlanych — Goźdźik. Sędzią w Gwardii — Goźdźik. Widzów ok. 10.000.

Gwardia, grająca bez Kohuta, nie potrafiła zaznaczyć cyfrowo

Ekipa sportowców polskich powróciła z Paryża

W sobotę 30 ub. m. powróciła z Paryża do Warszawy ekipa sportowców polskich, która reprezentowała CRZZ na Międzynarodowym Zlocie Sportu Robotniczego zorganizowanym w Paryżu z okazji 45-lecia FSGT.

Sportowcy — zwycięzcy powitani lotniskowo w Warszawie przez przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn

MOSKWA. W dalszym ciągu odbywających się w Moskwie Mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn uzyskano następujące wyniki:

w grupie finałowej ZSRR pokonał Węgry — 29:24, Izrael zwyciężył Czechosłowację 59:53, Jugosławia przegrała z Francją 39:56, a Egipt wygrał z Włochami 60:51.

W grupie drużyn walczących o dalsze miejsca uzyskano następujące wyniki: Szwecja — Liban 43:76, Niemcy — Dania 51:41, Bułgaria — Szwajcaria 77:52, Rumunia — Belgia 60:55.

Na boiskach lekkoatletycznych świata

Na czołowych lekkoatletycznych boiskach świata, lekkoatletyka w tym roku osiągnęła wielkie sukcesy. Wśród nich należy wymienić: w Warszawie, w dniu 15 sierpnia, w czasie zawodów w Warszawie, w których zwyciężył w biegu na 100 m. 19,5 sek., w 200 m. 40,5 sek., w 400 m. 1,50 min., w 800 m. 4,45 min., w 1500 m. 10,00 min., w 3000 m. 21,00 min., w 5000 m. 35,00 min., w 10000 m. 1,15 h., w 15000 m. 1,45 h., w 20000 m. 2,00 h., w 30000 m. 3,00 h., w 40000 m. 4,00 h., w 50000 m. 5,00 h., w 60000 m. 6,00 h., w 70000 m. 7,00 h., w 80000 m. 8,00 h., w 90000 m. 9,00 h., w 100000 m. 10,00 h.

W Warszawie, w dniu 15 sierpnia, w czasie zawodów w Warszawie, w których zwyciężył w biegu na 100 m. 19,5 sek., w 200 m. 40,5 sek., w 400 m. 1,50 min., w 800 m. 4,45 min., w 1500 m. 10,00 min., w 3000 m. 21,00 min., w 5000 m. 35,00 min., w 10000 m. 1,15 h., w 15000 m. 1,45 h., w 20000 m. 2,00 h., w 30000 m. 3,00 h., w 40000 m. 4,00 h., w 50000 m. 5,00 h., w 60000 m. 6,00 h., w 70000 m. 7,00 h., w 80000 m. 8,00 h., w 90000 m. 9,00 h., w 100000 m. 10,00 h.

Centralne imprezy PTTK w sezonie letnim 1953 r.

Turyścika przebiega sobie z wolna właściwie szlaki. Nie wszystko jest już dobrze, nie wszędzie dołato zrozumienie celów i zadań w ramach budowy nowego społeczeństwa, jednak postępy w porównaniu z poprzednimi latami są widoczne i coraz wyraźniej kryształują się formy turystyki ludowej jako jednego z zasadniczych środków aktywnego odpoczynku. Wywołania białej fizycznej i duchowego, a tym samym sprawności do pracy i odpoczynku.

Imprezy turystyczne łączą się z nas obecnie z wielkimi rozmiarami i aktualnymi wydarzeniami, mającymi przełomowe znaczenie dla życia narodu.

Znajdujemy się w Roku Kopenickim i Roku Odrodzenia. Z tej okazji oraz dla uczczenia Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie odbywać się będą w cztery etapy imprezy turystyki kwalifikowanej PTTK.

Pierwszą z nich jest „Ogólnopolski spływ kajakowy” w dniach 1-12 lipca na Biedzie. Druga — to II turystyczny bieg kolarski „Szlakiem PKWN” w dniach 10-22 lipca. Trzecią imprezą jest w dniach 1-12 lipca ogólna deflata kajakowa w Bydgoszczy.

Spływ ma charakter turystyczny i sportowy. Nie będzie w nim żadnych wyścigów, ani jazdy na czas. Do spływu kajakowego zgłoszą się mogą sportowcy (0-60 lat) i amatorzy (16-60 lat). Przyjmowane będą również zgłoszenia indywidualne z zastrzeżeniem przydziału do jednego z zespołów. Celem imprezy jest popularyzacja turystyki wodnej, która umożliwia zdrowie i przyzwoite spędzenie wolnego czasu na szerokim szlaku wodnym. Spływanie przewidziane spływu przyznany jest w powaznym stopniu do rozwoju i upowszechnienia turystyki kajakowej z zadaniem PTTK będzie zapewnienie doświadczeń, który jest zasadniczym warunkiem jednego z etapów turystyki kwalifikowanej. Władze, odpoczywający na wodzie.”

Nowy regulamin jednolitej klasyfikacji sportowej

Zarządzenie Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Wzrostu Młodzi Człowieka w sprawie o zmianach w regulaminie jednolitej klasyfikacji sportowej oraz nowe normy klasyfikacyjne w dyscyplinach sportu uprawianych w Polsce.

Nowe przepisy oparte na wzorach kraju produkcyjnej kultury fizycznej — Związku Radzieckiego — są m. in.:

Stoją przed nami nowe, odpowiedzialne zadania

Wieloletnie doświadczenia wskazywały nam, że plan przygotowania naszych pięściarzy do udziału w wielkiej międzynarodowej imprezie musi być długofalowy, najlepiej pięcioletni. Chcąc to jednak podkreślić, że długofalowość przygotowania nie oznacza przeczywania bokserów przez wiele miesięcy na obozie. Na półroczne obozy przedolimpijskie innych dyscyplin sportu nie są daleko odległe od normalnych ich zajęć, od normalnego trybu życia.

Pięściarze poszli obecnie inną drogą. Wybraliśmy metode krótkich lecz częstych obozów. Pozwoliło nam to planowo kształtować osiąganie przez bokserów szczytu formy.

Po styczniowym obozie szkoleniowym w Sopocie pięściarze uzyskali ok. 40 proc. tego stanu ogólnego przygotowania, w jakim chętniebyśmy widzieli ich w okresie mistrzostw Europy w maju. Następnie zwróciliśmy powrócili do swych zawodów i tam przygotowując się do mistrzostw Polski (marzec br.) osiągnęli w przybliżeniu 3/4 najwyższej formy. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że utrzymać zawodników na tym poziomie przez dłuższy czas jest nie możliwe, świadomie spowodowaliśmy podczas krótkiego obozu wyczerpanego w Zakopanem obniżenie formy przez przerwanie zajęć technicznych,

w pozycje w świecie Zarząd Główny ZMP w imieniu całej młodzieży polskiej składa wyrazy uznania uczestnikom Węskiego Pokoju i mistrzostw bokserskich oraz ich ofiarnie kadrze trenerów i wychowawców.

Bierzmy przykład z naszych mistrzów, których hart, wytrwałość, mistrzowskie opanowanie techniki sportowej stanowią dla młodzieży piękny wzór godny naśladowania.

Podnosimy na wyższy poziom i uaktywniamy pracę wszystkich kół sportowych. Niech przekraczają one swoje zadania planowe, zdobywają coraz to nowych, gorących i pełnych zapалу aktywistów sportowych. Rozwijajmy szlachetne współzawodnictwo między kołami i zrzeszającymi je, kto będzie miał lepsze osiągnięcia w planowej pracy sportowej, w umacnianiu sportu, w osiągnięciu nowych rekordów, w budowie boisk, bieżni i innych urządzeń sportowych.

Zadaniem ZMP-owców, świadomych młodych budowniczych Polski socjalistycznej jest przodować w rozwijaniu życia sportowego. Nowe i wielkie ambicje sportu polskiego zostaną urzeczywistnione tylko wówczas, jeżeli każdy ZMP-owiec poczuje się współorganizatorem, współkierownikiem sportu i stanie się aktywnym sportowcem i działaczem sportowym. Zadaniem

szczenia indywidualne z zastrzeżeniem przydziału do jednego z zespołów. Celem imprezy jest popularyzacja turystyki wodnej, która umożliwia zdrowie i przyzwoite spędzenie wolnego czasu na szerokim szlaku wodnym. Spływanie przewidziane spływu przyznany jest w powaznym stopniu do rozwoju i upowszechnienia turystyki kajakowej z zadaniem PTTK będzie zapewnienie doświadczeń, który jest zasadniczym warunkiem jednego z etapów turystyki kwalifikowanej. Władze, odpoczywający na wodzie.”

Wieloletnie doświadczenia wskazywały nam, że plan przygotowania naszych pięściarzy do udziału w wielkiej międzynarodowej imprezie musi być długofalowy, najlepiej pięcioletni. Chcąc to jednak podkreślić, że długofalowość przygotowania nie oznacza przeczywania bokserów przez wiele miesięcy na obozie. Na półroczne obozy przedolimpijskie innych dyscyplin sportu nie są daleko odległe od normalnych ich zajęć, od normalnego trybu życia.

Pięściarze poszli obecnie inną drogą. Wybraliśmy metode krótkich lecz częstych obozów. Pozwoliło nam to planowo kształtować osiąganie przez bokserów szczytu formy.

Po styczniowym obozie szkoleniowym w Sopocie pięściarze uzyskali ok. 40 proc. tego stanu ogólnego przygotowania, w jakim chętniebyśmy widzieli ich w okresie mistrzostw Europy w maju. Następnie zwróciliśmy powrócili do swych zawodów i tam przygotowując się do mistrzostw Polski (marzec br.) osiągnęli w przybliżeniu 3/4 najwyższej formy. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że utrzymać zawodników na tym poziomie przez dłuższy czas jest nie możliwe, świadomie spowodowaliśmy podczas krótkiego obozu wyczerpanego w Zakopanem obniżenie formy przez przerwanie zajęć technicznych,

celu, by przed spotkaniem szczegółowo omówić z naszym reprezentantem styl walki przeciwnika, ciem zastosowania odpowiedniej taktyki.

Podczas turnieju zdaliśmy się funkcjami z Szydło. Jeden z nas przygotowywał zawodnika bezpośrednio do walki, drugi natomiast obserwował ewentualnie, przyszłych przeciwników naszych zawodników.

Przed spotkaniem rozmawialiśmy z chłopcami o wszystkim, tylko nie o boksie. Mieliśmy bowiem, znając dokładnie naszych zawodników, że pewność, że każdy z nich zdaje sobie sprawę z obowiązków i odpowiedzialności jaka spoczywa na reprezentancie ludowego państwa. Te świadomości u zawodników ugruntowano już na obozach.

Moim zdaniem bokserzy polscy spełnili swoje zadanie. Nie znaczy to jednak, że nie posiadają oni pewnych braków, zwłaszcza w wyszkoleniu technicznym. Tak np. Drogosz musi poprawić walkę w zwiarcu, Piorkowski pracę nóg, Kukier — dokładność ciosów itp.

Oceniając pięściarzy zagranicznych chcę stwierdzić, że zawodnicy ZSRR reprezentują bardzo wysoką klasę i stanowią bardzo groźny dla każdej drużyny na świecie. Najlepsi wśród nich to Soczkaś, Jengibarjan, Bulakow, Stiepanow i Zasu-chin. Przy okazji pragnę dodać, że jedną z podstaw naszych osiągnięć była przyjacielska wymiana doświadczeń między radzieckimi i polskimi trenerami, stosowana po każdym spotkaniu pięściarzy polskich i radzieckich. Z tej wymiany doświadczeń w. polscy trenerzy boksu, skoczyliśmy wiele. Dzięki nim m. in. wprowadziliśmy planowość w pracę tren-

Stoją przed nami nowe, odpowiedzialne zadania

Wieloletnie doświadczenia wskazywały nam, że plan przygotowania naszych pięściarzy do udziału w wielkiej międzynarodowej imprezie musi być długofalowy, najlepiej pięcioletni. Chcąc to jednak podkreślić, że długofalowość przygotowania nie oznacza przeczywania bokserów przez wiele miesięcy na obozie. Na półroczne obozy przedolimpijskie innych dyscyplin sportu nie są daleko odległe od normalnych ich zajęć, od normalnego trybu życia.

Pięściarze poszli obecnie inną drogą. Wybraliśmy metode krótkich lecz częstych obozów. Pozwoliło nam to planowo kształtować osiąganie przez bokserów szczytu formy.

Po styczniowym obozie szkoleniowym w Sopocie pięściarze uzyskali ok. 40 proc. tego stanu ogólnego przygotowania, w jakim chętniebyśmy widzieli ich w okresie mistrzostw Europy w maju. Następnie zwróciliśmy powrócili do swych zawodów i tam przygotowując się do mistrzostw Polski (marzec br.) osiągnęli w przybliżeniu 3/4 najwyższej formy. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że utrzymać zawodników na tym poziomie przez dłuższy czas jest nie możliwe, świadomie spowodowaliśmy podczas krótkiego obozu wyczerpanego w Zakopanem obniżenie formy przez przerwanie zajęć technicznych,

Stoją przed nami nowe, odpowiedzialne zadania

Wieloletnie doświadczenia wskazywały nam, że plan przygotowania naszych pięściarzy do udziału w wielkiej międzynarodowej imprezie musi być długofalowy, najlepiej pięcioletni. Chcąc to jednak podkreślić, że długofalowość przygotowania nie oznacza przeczywania bokserów przez wiele miesięcy na obozie. Na półroczne obozy przedolimpijskie innych dyscyplin sportu nie są daleko odległe od normalnych ich zajęć, od normalnego trybu życia.

Pięściarze poszli obecnie inną drogą. Wybraliśmy metode krótkich lecz częstych obozów. Pozwoliło nam to planowo kształtować osiąganie przez bokserów szczytu formy.

Po styczniowym obozie szkoleniowym w Sopocie pięściarze uzyskali ok. 40 proc. tego stanu ogólnego przygotowania, w jakim chętniebyśmy widzieli ich w okresie mistrzostw Europy w maju. Następnie zwróciliśmy powrócili do swych zawodów i tam przygotowując się do mistrzostw Polski (marzec br.) osiągnęli w przybliżeniu 3/4 najwyższej formy. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że utrzymać zawodników na tym poziomie przez dłuższy czas jest nie możliwe, świadomie spowodowaliśmy podczas krótkiego obozu wyczerpanego w Zakopanem obniżenie formy przez przerwanie zajęć technicznych,

Stoją przed nami nowe, odpowiedzialne zadania

Wieloletnie doświadczenia wskazywały nam, że plan przygotowania naszych pięściarzy do udziału w wielkiej międzynarodowej imprezie musi być długofalowy, najlepiej pięcioletni. Chcąc to jednak podkreślić, że długofalowość przygotowania nie oznacza przeczywania bokserów przez wiele miesięcy na obozie. Na półroczne obozy przedolimpijskie innych dyscyplin sportu nie są daleko odległe od normalnych ich zajęć, od normalnego trybu życia.

Pięściarze poszli obecnie inną drogą. Wybraliśmy metode krótkich lecz częstych obozów. Pozwoliło nam to planowo kształtować osiąganie przez bokserów szczytu formy.

Po styczniowym obozie szkoleniowym w Sopocie pięściarze uzyskali ok. 40 proc. tego stanu ogólnego przygotowania, w jakim chętniebyśmy widzieli ich w okresie mistrzostw Europy w maju. Następnie zwróciliśmy powrócili do swych zawodów i tam przygotowując się do mistrzostw Polski (marzec br.) osiągnęli w przybliżeniu 3/4 najwyższej formy. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że utrzymać zawodników na tym poziomie przez dłuższy czas jest nie możliwe, świadomie spowodowaliśmy podczas krótkiego obozu wyczerpanego w Zakopanem obniżenie formy przez przerwanie zajęć technicznych,

Stoją przed nami nowe, odpowiedzialne zadania

Wieloletnie doświadczenia wskazywały nam, że plan przygotowania naszych pięściarzy do udziału w wielkiej międzynarodowej imprezie musi być długofalowy, najlepiej pięcioletni. Chcąc to jednak podkreślić, że długofalowość przygotowania nie oznacza przeczywania bokserów przez wiele miesięcy na obozie. Na półroczne obozy przedolimpijskie innych dyscyplin sportu nie są daleko odległe od normalnych ich zajęć, od normalnego trybu życia.

Pięściarze poszli obecnie inną drogą. Wybraliśmy metode krótkich lecz częstych obozów. Pozwoliło nam to planowo kształtować osiąganie przez bokserów szczytu formy.

Po styczniowym obozie szkoleniowym w Sopocie pięściarze uzyskali ok. 40 proc. tego stanu ogólnego przygotowania, w jakim chętniebyśmy widzieli ich w okresie mistrzostw Europy w maju. Następnie zwróciliśmy powrócili do swych zawodów i tam przygotowując się do mistrzostw Polski (marzec br.) osiągnęli w przybliżeniu 3/4 najwyższej formy. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że utrzymać zawodników na tym poziomie przez dłuższy czas jest nie możliwe, świadomie spowodowaliśmy podczas krótkiego obozu wyczerpanego w Zakopanem obniżenie formy przez przerwanie zajęć technicznych,

Stoją przed nami nowe, odpowiedzialne zadania

Wieloletnie doświadczenia wskazywały nam, że plan przygotowania naszych pięściarzy do udziału w wielkiej międzynarodowej imprezie musi być długofalowy, najlepiej pięcioletni. Chcąc to jednak podkreślić, że długofalowość przygotowania nie oznacza przeczywania bokserów przez wiele miesięcy na obozie. Na półroczne obozy przedolimpijskie innych dyscyplin sportu nie są daleko odległe od normalnych ich zajęć, od normalnego trybu życia.

Pięściarze poszli obecnie inną drogą. Wybraliśmy metode krótkich lecz częstych obozów. Pozwoliło nam to planowo kształtować osiąganie przez bokserów szczytu formy.

Po styczniowym obozie szkoleniowym w Sopocie pięściarze uzyskali ok. 40 proc. tego stanu ogólnego przygotowania, w jakim chętniebyśmy widzieli ich w okresie mistrzostw Europy w maju. Następnie zwróciliśmy powrócili do swych zawodów i tam przygotowując się do mistrzostw Polski (marzec br.) osiągnęli w przybliżeniu 3/4 najwyższej formy. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że utrzymać zawodników na tym poziomie przez dłuższy czas jest nie możliwe, świadomie spowodowaliśmy podczas krótkiego obozu wyczerpanego w Zakopanem obniżenie formy przez przerwanie zajęć technicznych,

Stoją przed nami nowe, odpowiedzialne zadania

Wieloletnie doświadczenia wskazywały nam, że plan przygotowania naszych pięściarzy do udziału w wielkiej międzynarodowej imprezie musi być długofalowy, najlepiej pięcioletni. Chcąc to jednak podkreślić, że długofalowość przygotowania nie oznacza przeczywania bokserów przez wiele miesięcy na obozie. Na półroczne obozy przedolimpijskie innych dyscyplin sportu nie są daleko odległe od normalnych ich zajęć, od normalnego trybu życia.

Pięściarze poszli obecnie inną drogą. Wybraliśmy metode krótkich lecz częstych obozów. Pozwoliło nam to planowo kształtować osiąganie przez bokserów szczytu formy.

Po styczniowym obozie szkoleniowym w Sopocie pięściarze uzyskali ok. 40 proc. tego stanu ogólnego przygotowania, w jakim chętniebyśmy widzieli ich w okresie mistrzostw Europy w maju. Następnie zwróciliśmy powrócili do swych zawodów i tam przygotowując się do mistrzostw Polski (marzec br.) osiągnęli w przybliżeniu 3/4 najwyższej formy. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że utrzymać zawodników na tym poziomie przez dłuższy czas jest nie możliwe, świadomie spowodowaliśmy podczas krótkiego obozu wyczerpanego w Zakopanem obniżenie formy przez przerwanie zajęć technicznych,

Stoją przed nami nowe, odpowiedzialne zadania

Wieloletnie doświadczenia wskazywały nam, że plan przygotowania naszych pięściarzy do udziału w wielkiej międzynarodowej imprezie musi być długofalowy, najlepiej pięcioletni. Chcąc to jednak podkreślić, że długofalowość przygotowania nie oznacza przeczywania bokserów przez wiele miesięcy na obozie. Na półroczne obozy przedolimpijskie innych dyscyplin sportu nie są daleko odległe od normalnych ich zajęć, od normalnego trybu życia.

Pięściarze poszli obecnie inną drogą. Wybraliśmy metode krótkich lecz częstych obozów. Pozwoliło nam to planowo kształtować osiąganie przez bokserów szczytu formy.

Po styczniowym obozie szkoleniowym w Sopocie pięściarze uzyskali ok. 40 proc. tego stanu ogólnego przygotowania, w jakim chętniebyśmy widzieli ich w okresie mistrzostw Europy w maju. Następnie zwróciliśmy powrócili do swych zawodów i tam przygotowując się do mistrzostw Polski (marzec br.) osiągnęli w przybliżeniu 3/4 najwyższej formy. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że utrzymać zawodników na tym poziomie przez dłuższy czas jest nie możliwe, świadomie spowodowaliśmy podczas krótkiego obozu wyczerpanego w Zakopanem obniżenie formy przez przerwanie zajęć technicznych,

Stoją przed nami nowe, odpowiedzialne zadania

Wieloletnie doświadczenia wskazywały nam, że plan przygotowania naszych pięściarzy do udziału w wielkiej międzynarodowej imprezie musi być długofalowy, najlepiej pięcioletni. Chcąc to jednak podkreślić, że długofalowość przygotowania nie oznacza przeczywania bokserów przez wiele miesięcy na obozie. Na półroczne obozy przedolimpijskie innych dyscyplin sportu nie są daleko odległe od normalnych ich zajęć, od normalnego trybu życia.

Pięściarze poszli obecnie inną drogą. Wybraliśmy metode krótkich lecz częstych obozów. Pozwoliło nam to planowo kształtować osiąganie przez bokserów szczytu formy.

Po styczniowym obozie szkoleniowym w Sopocie pięściarze uzyskali ok. 40 proc. tego stanu ogólnego przygotowania, w jakim chętniebyśmy widzieli ich w okresie mistrzostw Europy w maju. Następnie zwróciliśmy powrócili do swych zawodów i tam przygotowując się do mistrzostw Polski (marzec br.) osiągnęli w przybliżeniu 3/4 najwyższej formy. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że utrzymać zawodników na tym poziomie przez dłuższy czas jest nie możliwe, świadomie spowodowaliśmy podczas krótkiego obozu wyczerpanego w Zakopanem obniżenie formy przez przerwanie zajęć technicznych,